

Krakow, June 28 2002

## Następca Jankiela

# Lepiej niż w sali koncertowej



Fot. Piotr Kędziński

Turyści i przechodnie gromadzili się wczoraj tłumnie w pobliżu Szarej Kamienicy w Rynku Głównym. Wszystko to za sprawą Alexa Jacobowitza, który na cymbałach z jednokową maestrią grał zarówno utwory Bacha, Beethovena, jak i kompozytorów hiszpańskich.

O tym, że nie jest to zwykły uliczny grajek, mógł się przekonać każdy, kto choć przez chwilę posłuchał muzyki. Urodzony w 1960 r. w Nowym Jorku Alex Jacobowitz tam też ukończył studia muzyczne na wydziale perkusji. Obecnie mieszka na stałe w Berlinie, większą część roku spędzając jednak w podróży.

- Jeżdżę po świecie od 20 lat, głównie odwiedzam kraje euro-

pejskie, USA i Izrael. Taki sposób życia wybrałem celowo. Grając na ulicy mam o wiele lepszy kontakt z ludźmi, wystuchuję ich opinii, rozmawiam z nimi, gram na ich życzenie... To coś innego niż występy w salach koncertowych - mówi muzyk, zaznaczając jednak, że gra też na „bardziej typowych” koncertach. Do Krakowa po raz pierwszy przyjechał dwa lata temu, na Festiwal Kultury Żydowskiej. Podobnie jest i tym razem - w sobotę zagra podczas festiwalowego koncertu finałowego, a rozpocznie się on o godz. 18 przy ul. Szerokiej. Dzisiaj natomiast będziemy słuchać artysty znowu na rogu ul. Siennej i Rynku Głównego. (NIKA)